

Między dyscypliną a demokracją [WYWIAD]

Magdalena Sasin: - Czym są Łódzkie Spotkania Baletowe dla samych tancerzy?

Dominik Muśko: – Tak jak dla wszystkich miłośników tańca, jest to święto. Podobnie jak wszyscy inni, tancerze są ciekawi nowych przedstawień i chcą zobaczyć zespoły, których dotąd nie mieli okazji poznać. Potem są rozmowy, dyskusje, dzielenie się wrażeniami. Zdarza się też, że jakiś zespół rozczarowuje, nie spełnia oczekiwań. Jednak niezależnie od tego występy zagranicznych artystów to dla nas wielka inspiracja do dalszej pracy. Ja w tym roku szczególnie czekam na spektakle English National Ballet, który do tej pory nie występował w Polsce, a zwłaszcza na „Korsarza”. Jako zespół gospodarzy na każde Spotkania przygotowujemy własną premierę. W tym roku, decyzją dyrekcji, będzie to „Spartakus” do muzyki Arama Chaczaturiana. Choreografię przygotował Kirill Simonow. Próby rozpoczęliśmy w połowie kwietnia. To trudny tytuł, zwłaszcza dla męskiej części zespołu. Tancerze prawie cały czas są na scenie, realizują trudne skoki i kombinacje figur baletowych, by przedstawienie było odpowiednio widowiskowe.

Takie spotkania na pewno prowokują do porównań...

– Grupy taneczne, które gościmy, to zwykle zespoły działające samodzielnie, dzięki czemu mają większą swobodę w doborze repertuaru. Często jest to taniec współczesny. Nie można więc porównywać ich z naszym zespołem, który funkcjonuje przy teatrze operowym. W technice współczesnej można niekiedy pewne rzeczy ukryć, a w klasyce wszystko widać jak na dłoni, bo wymaga ona synchronizacji takich samych ruchów i kroków w większej grupie tancerzy, tak zwanym *corps de ballet*.

Tancerz baletu to tak zwany zawód motyli - tancerze kończą karierę już w wieku około 35-40 lat. Co dzieje się potem, skoro brak systemu przekwalifikowania się?

– Jest to znaczący problem, bo tancerz to zawód mocno obciążający organizm. Widz, który przychodzi na spektakl baletowy, nie interesuje się, ile lat ma artysta na scenie – chce zobaczyć sztukę lekką, piękną, pełną wigoru. Nie da się ukryć, że z wiekiem możliwości fizyczne maleją. Niektórym tancerzom ciało nie pozwala już dłużej pracować, oni to czują, ale co mają zrobić, gdy teatr jest ich jedynym źródłem utrzymania? [...]

"Kalejdoskop" jest patronem medialnym 24. Łódzkim Spotkań Baletowych. Pełną wersję wywiadu można przeczytać w dostępnym już majowym numerze "Kalejdoskopu". Do kupienia w salonikach prasowych i kioskach sieci Ruch, Kolporter, Garmond-Press, salonach Empik i w recepcji Łódzkiego Domu Kultury.